



Urbanus

GAZETA PARAFIALNA 10(113) 2025

Parafia pw. św. Urbana I w Zielonej Górze
KOŚCIÓŁ PATRONALNY MIASTA ZIELONA GÓRA

Święty Urbanie I, Patronie nasz, módl się za nami!

MYŚL MIESIACA

Ufam, że ta tradycja odmawiania różańca w mojej Ojczyźnie będzie dalej podtrzymywana i rozwijana. Tego życzę z całego serca duszpasterzom i rodakom w mojej Ojczyźnie.

Jan Paweł II

Drodzy Czytelnicy i drodzy Parafianie!

„Jak paciorki różańca, przesuwały się chwile, nasze smutki, radości i blaski. A Ty Bogu je zanieś, połączone w różaniec, Święta Panno, Maryjo pełna łaski”. Rozpoczął się październik, miesiąc szczególnej czci Matki Bożej. Miesiąc, w którym w częściej niż zwykle sięgamy po różaniec. Maryja - dana i zadana nam jako Matka, Matka Zbawiciela i nasza. Przez jej wstawiennictwo naprawdę można wiele wyprosić. Ale czy chcę? Czy faktycznie w to wierzę? Czy naprawdę Jej ufam? „Oto Syn Twój, oto Matka Twoja i od tej chwili uczeń wziął Ją do siebie”. Czy ja potrafię wziąć Maryję do mojego życia i do mojej codzienności?

Opiekun ks. Michał Barański



SANKTUARIA DIECEZJI ZIELONOGÓRSKO - GORZOWSKIEJ ROKITNO

Rozpoczynamy nowy cykl poświęcony sanktuariom, które istnieją na terenie naszej diecezji. Wiele z nich znamy, w wielu z nich byliśmy, ale co tak naprawdę wiemy o ich historii? Czy wiemy jak powstały i z kultem jakich świętych się wiążą?

Największym i najstarszym sanktuarium naszego lokalnego Kościoła jest oczywiście Rokitno, ze słynącym łaskami wizerunkiem Matki Bożej Cierpliwie Słuchającej - głównej patronki diecezji zielonogórsko-gorzowskiej. Niewielka wioska nieopodal Międzyrzecza w gminie Przytoczna, dwuwieżowa bazylika z barokowym wystrojem i niezwykle wizerunek Matki Najświętszej, którego historia sięga XVI wieku.

Historia Obrazu nie jest do końca znana. Namalowany został na początku XVI w. na drewnie lipowym. Widnieje na nim popiersie Matki Bożej na złoconym tle, z charakterystycznie odsłoniętym uchem, dlatego też Matkę Bożą Rokitniańską nazywa się Cierpliwie Słuchającą. Głowę Maryi okala wydrążona w drewnie aureola, twarz jest pochylona ku lewej stronie. Spokojna, jakby zasłuchana, z przymkniętymi oczami. Włosy okrywa muślinowy welon i nakrycie w kolorze niebieskim z żółtą podszewką, na piersi szata w królewskim odcieniu czerwieni.

Wizerunek był w posiadaniu mieszkającej na Kujawach rodziny Stawickich. Archiwalna dokumentacja



dowodzi, że został подарowany ks. Maciejowi Dąbrowskiemu, który sprzedał go rodzinie Rozdrażewskich. W 1624 r. obraz trafił do rodziny Opalińskich, z której pochodził opat cystersów w Bledzewie, Kazimierz Jan Opaliński. Otrzymał on obraz od swojej matki, która miała powiedzieć: „Kto ten Obraz otrzyma po mojej śmierci, ten będzie miał największy skarb”. Kazimierz Jan Opaliński początkowo przechowywał go w klasztornych pokojach. Do czasu, gdy we śnie otrzymał napomnienie, by zadbać o kult Matki Najświętszej. Przeniósł wtedy Obraz do kaplicy klasztornej, gdzie odwiedzało go coraz więcej wiernych. Zakonnicy w owym czasie ze spokojem i bez entuzjazmu podchodzili do relacji ludności o otrzymanych dzięki modlitwie przed Ikoną łaskach. Uległo to zmianie, gdy sam opat zdjęty śmiertelną chorobą wyzdrowiał nagle dzięki modlitwie do Matki Najświętszej. Sława Wizerunku dotarła aż do Warszawy. Król Michał Korybut Wiśniowiecki poprosił, by Obraz przywieziono do Warszawy, a witając go, powiedział: „O vere vas insigne devotionis” (O prawdziwe naczynie niezwyklej pobożności).

W 1671 r. Król wyraził zgodę, by Wizerunek powrócił do Rokitna, zarządził przy tym, by był pięknie witany we wszystkich miejscach w czasie swej długiej wędrówki. Wybudowano wtedy na granicznym wzgórzu między polami Rokitna i Lubikowa murowaną kaplicę. Odkonoczone zostało, po którym 21 listopada 1671 r. z wielką czcią wniesiono Obraz do odnowionego,





drewnianego jeszcze wtedy, kościoła w Rokitnie. Odtąd aż do 1945 r. zawsze w czwartą niedzielę po Wielkanocy obchodzono pamiątkę uroczystego przeniesienia Obrazu, zwaną „polskim odpustem”. Na przełomie 1945 i 1946 r. do Rokitna przybył administrator apostolski i na miejscu zastał splądrowany kościół, bez Obrazu. Okazało się, że

Cudowny Wizerunek został przez ostatniego niemieckiego proboszcza ukryty w pomieszczeniach gospodarczych, i że wymaga odnowienia. Wtedy też zawieziono Obraz do Muzeum Wielkopolskiego, gdzie zyskał nową, bardzo podobną do pierwotnej, ramę, został poddany pracom konserwatorskim i tak odnowiony mógł wrócić na swoje miejsce. Wciąż starano się doprowadzić do koronacji Cudownego Obrazu, było to wielkim życzeniem ówczesnego biskupa diecezji, Wilhelma Pluty, dla którego Rokitno było „duchowym sercem diecezji”. Na jego prośbę papież Paweł VI ustanowił Najświętszą Maryję Pannę z Rokitna główną Patronką diecezji gorzowskiej, wyznaczając dzień liturgicznego wspomnienia na 15 sierpnia. Po tragicznej śmierci bp Wilhelma Pluty, jego następcą został bp Józef Michalik. Swe pierwsze kroki w diecezji skierował do Matki Bożej Rokitniańskiej, by oddać Jej hołd i zawierzyć swoją posługę pasterską. Tak jak poprzednik podjął starania o zgodę na koronację Obrazu. Nakreślił duszpasterski plan przygotowujący wiernych do tego wydarzenia, osobiście wystosował prośbę do papieża Jana Pawła II o pozwolenie na koronację. Wraz ze zgodą papież przekazał srebrny różaniec i złotą różę, które umieszczone są koło Wizerunku Matki Bożej. 22 kwietnia 1989 r. w kaplicy na Watykanie została poświęcona korona, a kard. Józef Glemp, prymas Polski, z udziałem licznie reprezentowanego Episkopatu Polski i ponad 120 tysięcy wiernych 18 czerwca 1989 r. dokonał uroczystej koronacji Matki Bożej Rokitniańskiej, zwanej Matką Bożą Cierpliwie Słuchającą. 24 kwietnia 2017 r. na prośbę biskupa Tadeusza Lityńskiego watykańska Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów przeniosła uroczystość NMP z Rokitna na dzień 18 czerwca.

Ksiądz Michał Barański



PAŹDZIERNIK MIESIĄCEM RÓŻAŃCA

Zapraszamy wszystkich
na modlitwę różańcową

Znajdźmy czas dla Maryi !

Różaniec codziennie
od poniedziałku do soboty o godzinie 17:30,
w niedzielę o 18:00.





Mszę Świętą
koncelebrowali: ksiądz
proboszcz konkatedry pw.
św. Jadwigi Śląskiej – Józef
Tomiak, który przewodniczył
Eucharystii, ksiądz proboszcz
parafii Najświętszego Zbawiciela
- Mirosław Maciejewski,
proboszcz parafii pw. św.
Franciszka - gwardian klasztoru -
ojciec Bronisław Staworowski,
oraz nasi księża – ksiądz
proboszcz Mirosław
Doanabidowicz i ksiądz
wikariusz Michał Barański.

Kazanie wygłosił
Ksiądz Proboszcz Konkatedry.
Jako nowo przybyły do
Zielonej Góry przeszedł się
w sobotnie południe po
deptaku naszego miasta by

poczuć klimat Winobrania.

Natknął się na pomnik Bachusa, gdzie wielu się przy
nim fotografowało i wytarte nawet zostało już miejsce często
dotykane przez zainteresowanych. Potem poszedł dalej, do
kościółki Matki Bożej Częstochowskiej, pod pomnik św.
Urbana I, a tam ludzi jakby mniej, choć jest to pomnik tego,
który jest bardzo ważny dla miasta, który wstawia się u Pana
Boga za mieszkańcami. Dostrzegł również ksiądz Tomiak
wiele rozstawionych Bachusików i pomyślał, że pomniki
św. Urbana I i Bachusa to dwa światy: sakrum i profanum.
Święty Papież to wzór do naśladowania a Bachus to symbol
uciechy z życia. Wszystko to spotyka się tu, w naszym
mieście.

ORSZAK ŚWIĘTEGO URBANA I

W sobotę,
6 września 2025 r.,
wieczorną Mszą Świętą
o godzinie 18:30, w
naszym, patronalnym
kościółce miasta,
rozpoczęły się obchody
Dni Zielonej Góry
zwane Winobraniami.
Na Eucharystię przybyli
przedstawiciele władz
miejskich:
wiceprezydent miasta
pan Marek Kamiński,
przewodniczący Rady



Miasta Zielonej Góry – pan
Tomasz Sroczyński, prezes
klubu sportowego z
Drzonkowa pan Paweł
Sroczyński, Komendant
Straży Miejskiej pani
Agnieszka Pawłowa,
Komendant Miejski Policji pan
Tomasz Szuda, wierni z
zielonogórskich parafii oraz
nasi parafianie.



My stajemy w tej świątyni patronalnej, by modlić się za władze samorządowe miasta, i tych którzy w 2010 roku ustanowili św. Urbana I patronem tej społeczności. Gdy wpatrujemy się w wizerunek tego Świętego to widzimy, że trzyma on krzyż papieski, wskazuje za kim mamy podążać – za Chrystusem. To wpisuje się w Rok Jubileuszowy ogłoszony przez papieża Franciszka. Mamy podążać tą drogą. Taka będzie symbolika tej procesji, orszaku - manifestacja wiary. Chcemy w naszym życiu, aby było miejsce dla sakrum, dla świętości, dla której żył św. Urban. Był on 17-tym papieżem i przez 8 lat piastował ten urząd. Troszczył się o godne sprawowanie Eucharystii – wprowadził srebrne i złote naczynia liturgiczne.



Nasza dzisiejsza uroczystość jest przypomnieniem o najwyższych wartościach, o tym, że trzeba się zwrócić ku Bogu. Jezus Chrystus powiedział, że mamy kochać bliźnich. Miłość to całkowite poświęcenie się Bogu to uosabia św. Urban I.

Piękna jest intencja Mszy Świętej za władze miasta. Proszę przekazać panu

Prezydentowi, że życzymy mu bożej mądrości – by on i jego współpracownicy pomagali ludziom żyć pięknie i dobrze. Myśmy ich wybrali, ale muszą sobie zdawać sprawę, że każda władza pochodzi od Boga.

Wiele miast obrało św. Urbana I za patrona i prosi go o wstawiennictwo. Chcemy, aby żyjący tu, w Zielonej Górze ludzie pamiętali o tym co święte, a odrzucali co grzeszne.

Po Mszy Świętej nasz ksiądz proboszcz Mirosław Donabidowicz podziękował zgromadzonym za przybycie na uroczystość: orkiestrze z Zespołu Szkół Budowlanych, Ochotniczej Straży Pożarnej z Raculi, harcerkom i harcerzom, Zespołowi Maki z prowadzącą panią Jolantą Ofiarską, panu Pawłowi Sroczyńskiemu za udostępnienie pojazdu z nagłośnieniem, Policji i Straży Miejskiej. Tradycyjnie wręczył medale Świętego Urbana I. Otrzymali je: ks. kan. Józef Tomiak - proboszcz parafii pw. św. Jadwigi z Zielonej Górze, ks. kan. Mirosław Maciejewski - proboszcz parafii pw. Najświętszego Zbawiciela w Zielonej Górze, p. Agata Miedzińska - dyrektor Regionalnego Centrum Animacji Kultury w Zielonej Górze, p. Agnieszka Pawłow - komendant Straży Miejskiej w Zielonej Górze, p. Tomasz Szuda - komendant Komendy Miejskiej Policji w Zielonej Górze, p. Kajetan Suder - kierownik Referatu kultury i dziedzictwa kulturowego przy Urzędzie Miasta w Zielonej Górze.

W orszaku Świętego Urbana I, który wyruszył po Eucharystii z naszego kościoła do konkatedry wzięła udział młodzież z Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży z opiekunem - księdzem Marcinem Bobowiczem, orkiestra z Zespołu Szkół Budowlanych i młodzież, Zespół Taneczny Maki, harcerze, reprezentanci władz samorządowych miasta, zaproszeni goście, parafianie.

Anna Paszkowicz-Szymczak









Pielgrzymka KSM-u do Rumunii



W dniach 24-30 lipca br. jedenaście osób z naszego stowarzyszenia wzięło udział w pielgrzymce do Rumunii organizowanej przez księdza Marcina Bobowicza oraz księdza Alka Zielonkę. W czasie tych sześciu dni przejechaliśmy autokarem ponad trzy tysiące kilometrów zwiedzając nie tylko samą Rumunię, ale też Słowację i Węgry.



NA MARGINESIE



Nasza pielgrzymka różniła się nieco od wyjazdów, które znaleźliśmy do tej pory. Przede wszystkim dlatego, że codziennie mieliśmy nocleg w innym miejscu, najczęściej oddalony od poprzedniego o 300-400 kilometrów. Te odległości, oraz niewielka ilość autostrad w Rumunii powodowały, że większość czasu spędzaliśmy w autokarze, ale nie zabrało nam to świetnej zabawy. Z perspektywy jadącego autobusu mogliśmy bowiem podziwiać nie tylko zachwycające krajobrazy tego kraju, ale także codzienne życie jego mieszkańców, w tym Cyganów (oni byli najciekawszy).



Podczas pielgrzymki zwiedzaliśmy takie miasta jak: Cluj Napoka, Bran, Suczawa czy Syhot Marmorski. Widzieliśmy w nich mnóstwo pięknych, zabytkowych budowli. Kościołów, pałaców i cerkwi. (Rumuni wprzeważającej części są prawosławni.) Dojechalśmy także do słynnego pałacu Drakuli w Branie, w którym poznaliśmy



historię słynnego transylwańskiego potwora, znanego na całym świecie. Moim zdaniem najpiękniejszym miejscem, które w sumie to przejechaliśmy, była Trasa Transylwańska. Jest to droga prowadząca na wysokość ponad dwóch tysięcy metrów. Trasa obfituje w

zapierające dech w piersiach widoki, oraz niedźwiedzie, których udało nam się spotkać aż siedem.

Naszym przewodnikiem po Rumunii był wspomniany wcześniej ks. Alek Zielonka, (obecnie posługuje w parafii pw. św. Stanisława Kostki w Sulechowie), który się tam urodził. Kapłan pochodzi z polskiej wioski w Rumunii o nazwie Nowy Soloniec. Jest tam nawet polska parafia, a mieszkańcy mówią po polsku. Skąd w Rumunii Polacy? Tak jak wielokrotnie w ciągu naszej trudnej historii zmuszeni byli opuścić kraj w obawie przed prześladowaniami, nędzą i śmiercią. Rumuńscy Polacy znaleźli się tam w latach 30-tych XIX wieku a w 1849 r. wybudowali pierwszy kościół. Nowy Soloniec nie jest duży. Mieszkające tam dzieci są dwujęzyczne, mając np. tatę Rumuna, a mamę Polkę.

Jak przyznał ksiądz Alek, Rumunia to kraj wielu możliwości, dlatego nie dziwiło nas, że po jednej stronie ulicy widzieliśmy niewielkie gospodarstwo rolne, a po drugiej ogromną posiadłość jednego z Cyganów wartą kilkanaście milionów złotych.

Podsumowując – Rumunia jest to kraj z niesamowitymi krajobrazami, różnorodną kulturą i dość specyficzną kuchnią (szczególnie mamałyga). Niemniej jest to państwo, które zdecydowanie warto odwiedzić.



Zuzanna Junke
Zdjęcia: KSM Zielona Góra





KORONKA DO MIŁOSIERDZIA BOŻEGO

28 WRZEŚNIA 2025 – GODZ. 15.00



Również my w naszej parafii stanęliśmy pod naszym Krzyżem łącząc się ze światem w modlitwie Koronką do Bożego Miłosierdzia. Tym razem towarzyszyli nam również uczestnicy Warsztatów Liturgicznych stojąc na stopniach Wieży Braniborskiej. Modlitwę poprowadził szafarz, pan Grzegorz Junke – jeden z organizatorów warsztatów.

Przypomnijmy, że inicjatorem modlitwy jest Grupa - Iskra Bożego Miłosierdzia z Łodzi oraz Sanktuarium Miłosierdzia Bożego z Białegostoku. Zawsze jest to dzień 28 września - rocznica beatyfikacji bł. Michała Sopoćki, spowiednika św. Faustyny, inicjatora powstania jednego z najsłynniejszych obrazów Jezusa Miłosiernego, który mamy w naszym kościele. Tego samego dnia, o tej samej godzinie stajemy na ulicy by połączyć się z Jezusem konającym na krzyżu, odmówić Koronkę do Bożego Miłosierdzia. Wierzmy, że 15 minut modlitwy do Boga może zmienić nasze rodziny, nasze miasta, Ojczyznę, świat cały.

W tym roku towarzyszyły nam intencje:

1. Aby w Panu Bogu pokładać nadzieję stawiając Go na pierwszym miejscu w życiu rodzinnym, społecznym i politycznym.
2. Za Kościół Boży, aby wiernie konsekwentnie bronił depozytu wiary i moralności.
3. Za Papieża Leona XIV, kardynałów, biskupów i księży, aby byli kapłanami według Serca Jezusowego.
4. Za Prezydenta RP Karola Nawrockiego i wszystkich rządzących, aby sprawowanie władzy traktowali jako służbę na rzecz wspólnego dobra nas wszystkich.
5. O poszanowanie życia ludzkiego – od poczęcia do naturalnej śmierci.
6. O pokój na całym świecie, zwłaszcza w miejscach wojen i niepokoju, a szczególnie za Haiti ogarnięte zamętem i bezprawiem.
7. Za wszelkich więźniów, a zwłaszcza tych, którzy trwają daleko od Boga, nie widzą sensu nawrócenia, którym brakuje nadziei w Boże Miłosierdzie.
8. Za prześladowanych chrześcijanin, aby wytrwali w wierze.
9. Za żołnierzy, aby wiernie służyli ojczyźnie, stojąc na straży pokoju i bezpieczeństwa.
10. Za nasze kraje, miasta, nasze rodziny i nas samych.

Anna Paszkowicz-Szymczak
Na podstawie: <https://iskra.jezuici.pl/>



Imieniny Księdza Michała



Poniedziałek 29 września 2025 r. to wspomnienie świętych Archaniołów: Michała, Rafała i Gabriela. Świątował również nasz ksiądz wikariusz Michał Barański, który za patrona ma właśnie najważniejszego z Archaniołów – Michała. Spotkaliśmy się na wieczornej Mszy Świętej w intencji solenizanta zamówionej przez sympatyków Radia Maryja i Żywy Różaniec. Odprawiali ksiądz proboszcz Mirosław Donabidowicz i ksiądz Michał.

Po Eucharystii była okazja do złożenia życzeń solenizantowi. Pierwszy złożył je Ksiądz Proboszcz życząc Bożych łask, opieki Matki Bożej, patrona świętego Michała Archanioła i patrona naszej parafii świętego Urbana I oraz wszelkiej pomyślności na drodze kapłańskiego życia.

W imieniu Róż Żywego Różańca i członków Koła Radia Maryja życzenia złożyły pani Krystyna Turzańska i pani Genowefa Petryszyn.

Ksiądz Michał dziękując zgromadzonym za modlitwę i życzenia powiedział, że to Pan Bóg jeszcze na drodze seminaryjnej związał go z naszą parafią, bo był tu właśnie na praktykach, a teraz posłał go tu do pracy duszpasterskiej. Wspomnienie świętych Archaniołów ma przypominać nam o nieustającej obecności Boga w świecie i o tym, że Bóg posyła swoich Aniołów, aby wspierali i strzegli człowieka na drogach życia.

Redakcja

**Święci Archaniołowie
- módlcie się za nami!
- módlcie się za księdzem Michałem!**





II Piesza Zielonogórska Pielgrzymka Międzyparafialna i Marsz dla Życia



NA MARGINESIE



W Roku Jubileuszowym 2025, Roku Nadziei w sobotę 20 września odbyła się druga piesza pielgrzymka do parafii Zielonej Góry. Rozpoczęła się o 8:00 rano Mszą Świętą w kościele pw. Matki Bożej Częstochowskiej i stamtąd wyruszyli pielgrzymi.

Odprawiający Mszę Świętą ksiądz proboszcz Krzysztof Kocz z parafii pw. św. Józefa w Nowej Soli w swojej homilii powiedział, że Jezus stojąc przed Piłatem w obliczu Boga złożył świadectwo. Zapytany „Czy ty jesteś królem?” mógł powiedzieć tak lub zaprzeczyć. Lecz powiedział tak by dać świadectwo prawdzie. I my dzisiaj pytamy - czy jesteś uczniem Chrystusa?. Dzisiejszy świat musi usłyszeć nasze „tak” mówił ksiądz. Dziękował za pielgrzymowanie, to świadectwo wiary.

Po Mszy Świętej pielgrzymi udali się najpierw do kościoła pw. Podwyższenia Krzyża, potem św. Franciszka gdzie był przystanek i poczęstunek. I jeszcze potem do kościoła pw. Świętego Ducha, św. Józefa, św. Alberta. Pielgrzymka zakończyła się w konkatedrze pw. św. Jadwigi Śląskiej. Cały czas towarzyszyły pielgrzymom śpiewy, modlitwy i radość z dawania świadectwa o swojej wierze.

Halina Waszkiewicz



2 PIESZA ZIELONOGÓRSKA PIELGRZYMKA MIĘDYPARAFIALNA & MARSZ DLA ŻYCIA

Pielgrzymi

nadziei
dla życia i rodziny

**20 września
2025**

Transmisja na żywo:
Lubuski Informator
Parafialny KOMPAS

*Chodź z nami,
choć kawałek!*

Trasa:

Program:

08:00 - 9:00 - Msza święta - kościół p.w. MB Częstochowskiej
 09:15 - 10:05 - I Etap, kościół p.w. MB Częstochowskiej -
 kościół p.w. Podwyższenia Krzyża Świętego -
 kościół p.w. św. Franciszka z Asyżu 3,3 km
 10:05 - 10:35 - Postój z poczęstunkiem dla Pielgrzymów
 przy kościele św. Franciszka z Asyżu
 10:35 - 11:15 - II Etap, kościół p.w. św. Franciszka z Asyżu -
 kościół p.w. Ducha Świętego 2,7 km
 11:15 - 11:45 - Postój z poczęstunkiem dla Pielgrzymów
 przy kościele Ducha Świętego.
 11:45 - 12:25 - III Etap, kościół p.w. Ducha Świętego -
 kościół p.w. św. Józefa Oblubieńca 2,7 km
 12:25 - 12:55 - Postój z poczęstunkiem dla Pielgrzymów
 przy kościele św. Józefa Oblubieńca
 12:55 - 13:45 - IV Etap kościół p.w. św. Józefa Oblubieńca -
 kościół p.w. św. Alberta Chmielowskiego 3,4 km
 13:45 - 14:15 - Postój z poczęstunkiem dla Pielgrzymów
 przy kościele św. Alberta Chmielowskiego
 14:15 - 14:55 - V Etap, kościół p.w. św. Alberta Chmiel. -
 Konkatedra św. Jadwigi Śląskiej 2,3 km
 14:55 - 15:10 - nawiedzenie Kościoła Jubileuszowego
 15:10 - 16:30 - Pielgrzymkowe śpiewanie
 16:30 - Zakończenie pielgrzymki

Długość całej trasy
wynosi 14,4 km

PATRONAT OBJĘŁ:
Biskup Diecezji Zielonogórsko - Gorzowskiej
Tadeusz Lityński

Wydział Duszpasterstwa Rodzin
Diecezji Zielonogórsko-Gorzowskiej



86 rocznica agresji Rosji na Polskę

Tuż po tragicznej rocznicy wybuchu II wojny światowej 1 września 1939 r., obchodzimy następną, też tragiczną 17 września - napaści Sowieców na Polskę ostatkiem sił broniącą się przed Niemcami.

W środę, 17 września 2025 r. na cmentarzu przy ul. Wrocławskiej odbyła się uroczystość upamiętniająca tę napaść Rosji na Polskę. Dzięki podpisanemu 24 sierpnia 1939 r. paktowi Ribbentrop – Mołotow, Sowieci dostali zgodę Niemców na aneksję ziem polskich na Kresach Wschodnich oraz prześladowania i wyniszczenie ludności polskiej na terenach obecnej Łotwy, Litwy, Białorusi i Ukrainy.



Uroczystość zorganizował Związek Sybiraków oddział 8 w Zielonej Górze przy udziale władz miejskich, wojska i harcerzy. Po napaści Rosji na Polskę zaczęły się mordy i niszczenie ludności Polskiej przez władze Rosji. I tak było to wyniszczenie głównie inteligencji polskiej i ziemiaństwa. Zaczął się Katyń, wywózki na Syberię. Pierwsze odbyły się 10 lutego 1940 r. Ofiarą tej napaści była także rodzina mojego dziadka Stanisława Hołonia –



Dziękujemy pani Barbarze z parafii Matki Boskiej Częstochowskiej za udostępnienie zdjęć.

legionisty polskiego, który za udział w wojnie z bolszewikami 1920 r. dostał w nagrodę ziemię na Białorusi w gminie Zóbrzezie powiat Wołyń. Dziadek wraz z babcią Jadwigą oddawał mleko do mleczarni, uprawiał len i zboże oraz hodował zwierzęta. Dziadkowie dochowali się dziewięciorga dzieci a ostatnie - bliźnięta urodziły się w grudniu 1939 r. Właśnie w lutową noc o 3 nad ranem wtargnęli do śpiącej rodziny żołnierze sowieccy dając pół godziny na spakowanie się. Dziadkowie zostali zawiezieni do wagonów bydłowych, tam przez miesiąc jechali nad Bajkał na Syberię do Irkucka. Moja mama Apolonia miała wtedy 14 lat i to ona dostała pozwolenie na zabranie najpotrzebniejszych rzeczy a według niej były to zdjęcia rodziny dziadków, legitymacje wojskowe, dokumenty z działalności rolniczej dziadka oraz worek mąki i nici. Po powrocie do Polski, po 6 latach zsyłki, mając 20 lat mama osiedliła się w okolicach Żar. Te dokumenty u niej przechowywane (choć groziła za to kara) dla mnie były jedynym obrazem tego jak wyglądali dziadkowie oraz jaka była ich historia. Dziadkowie i ich trzy miesięczne bliźniaki były ofiarami radzieckiego najeźdźcy - ich ciała spoczywają na tej niehumanitarnej ziemi. Dokumenty te są również przechowywane w Muzeum Sybiru w Białymstoku a także w Muzeum Ziemi Lubuskiej i Izbie Pamięci Oddziału Sybiraków w Zielonej Górze. Ja od dzieciństwa do śmierci mojej mamy razem nią przeżywałam traumę jaką przeszła ona jako nastoletnia dziewczyna, zmagając się z ciężką pracą przy wyrębie lasu, głodem i chorobami. Dlatego też gdy zmarł mój ojciec, poprosiłam ją by spisała losy swojej rodziny. I tak powstała wydana własnym sumptem książka pt. „Sybirackie losy rodziny Hołoniów”. Ja także dołożyłam cegiełkę w pamięci tej trudnej historii, bo moje wspomnienia o mamie zawarte zostały w pracy wydanej przez Uniwersytet Zielonogórski pt. „Matka Polka, sybiraczka”. Teraz jestem podopieczną Związku Sybiraków i w każdą rocznicę – 10 lutego i 17 września zapalam znicz oddając hołd pamięci moich przodków.

Halina Waszkiewicz
Zdjęcia: Halina Waszkiewicz



Święty Andrzej Bobola w Wilkanowie



W piątek 26 września 2025 r., na zaproszenie księdza proboszcza Piotra Kępi z parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Wilkanowie, przybył ksiądz Józef Niżnik ze Strachociny. Wizyta była nie przypadkowa, bo jak już wcześniej pisaliśmy, właśnie w tej parafii modlą się każdego 16 dnia miesiąca za wstawiennictwem św. Andrzeja Boboli za Ojczyznę. To tu parę miesięcy temu miała odczyt o tym świętym dziennikarka telewizji EWTN, pani Dorota Niedźwiecka, która teraz również przybyła z księdzem Niżnikiem.

Jak powiedział ksiądz Niżnik, zadziałał św. Andrzej Bobola i po drodze do Śremu przyjechał do Zielonej Góry Wilkanowa. W Śremie miał uczestniczyć w modlitwie narodowej za Ojczyznę 27 i 28 września. Przewidziana była również procesja z relikwiami św. Andrzeja Boboli ulicami miasta. Jednak jak stwierdził, nie mógł odmówić zaproszeniu księdza Piotra wiedząc że czczony jest tu w parafii święty Bobola.

O godzinie 17:00 był odmawiany różaniec ze wspomnieniem męczeńskiej śmierci Świętego, adoracja jego relikwii, potem Msza Święta.

Na tej Mszy Świętej z naszej parafii obecne były pani Krystyna Turzańska z rodziną i Halina Waszkiewicz.

Homilę wygłosił ksiądz Józef Niżnik.

Usłyszeliśmy przed chwilą bardzo ciekawą Ewangelię. My ją znamy, bo przecież jest odczytywana kilka razy w roku kościelnym, ale co jest treścią tego przesłania? Ludzie mają problem z Jezusem. Gdy Jezus zapytał za kogo Go uważają, jakże różnie były odpowiedzi. Nie musiał pytać, bo przecież On wiedział co się kryje w sercu człowieka



Zapytał i apostołów, zapytał Piotra. Piotr odpowiedział „Ty jesteś Mesjasz Boży”. On zobaczył coś więcej w Jezusie, zobaczył Mesjasza.

Właśnie tę myśl z Ewangelii, że ludzie mają problem z Jezusem chciałbym odnieść do św. Andrzeja Boboli. Bo jest to święty, o którym nie jest łatwo mówić. Szerzyłem jego kult przez wiele lat gdy byłem proboszczem. Teraz gdy nim już nie jestem, uznałem, że trzeba wyruszyć w Polskę. I tak nawiedzam poszczególne parafie. Jestem u was po drodze do Śremu.

Jestem jako świadek św. Andrzeja, dlatego moje słowo o nim jest nieco inne. Nawet mój następca, obecny proboszcz, który był przy mnie przez wiele lat w Strachocinie, pomagał mi w pracy duszpasterskiej, może mówić, że był przy świadku, który mówił o św. Andrzeju Boboli.

Przed kilkudziesięciu laty gdy przyszedłem do parafii w Strachocinie, po kilku dniach przyszedł do mnie tajemniczy kapłan, z którym potem spotykałem się kilka lat. To mnie została dana ta wielka łaska, że nawiązałem z nim kontakt. Zadałem mu pytanie kim jest. Odpowiedział:

- „Jestem święty Andrzej Bobola. Zaczniacie mnie czcić.”

I teraz coraz głębiej wnikam w tę tajemnicę Boboli. To jest naprawdę święty, o którym nie jest łatwo mówić. Zresztą gdyby było łatwo, byśmy wszyscy go znali, przecież ja mam przykład na to. Mam przykład na to, że Polacy bardzo mało wiedzą o Andrzeju Boboli.

Papież Pius XII w 1957 r, w 300-lecie męczeńskiej śmierci Andrzeja Boboli zapoznał się z jego życiem. Został tak głęboko poruszony, tym co przeczytał, że napisał encyklikę o nim. Mamy tak wielu wspaniałych świętych i błogosławionych, a na taki dokument żaden sobie na nie zasłużył w Polsce. Jest tak wielu świętych w kościele, a ilu ma poświęconą im encyklikę? – Zalewie kilku.

W encyklice Papież napisał, że tej postaci Kościół nigdy zapomnieć nie może, bo zapisała się złotymi zgłoskami w historii Kościoła. Wszyscy chrześcijanie na całym świecie powinni go poznać, a szczególnie synowie i córki polskiej ziemi powinni znać swojego rodaka. A jak nie jest.

Dam wam przykład. Trzy tygodnie temu przyjechał mężczyzna i ofiarował kolejny już raz donicę do kościoła. Zapytałem go

dłaczego to robi. I opowiedział mi swoją historię.

Kilka miesięcy temu zawiózł chorego onkologicznie ojca do szpitala. Lekarze powiedzieli mu, że jest tu niedaleko sanktuarium, tylko św. Andrzej Bobola z pobliskiej Strachociny może pomóc. Udał się do Strachociny pierwszy raz. Nigdy tu nie był i nigdy nie słyszał o takim świętym. Pojechał. Ukłąkł przed ołtarzem Świętego i modlił się. Powiedział mu, że ma chorego ojca, żonę, która pod sercem nosi dziecko, które ma się urodzić z zespołem Downa, ponadto wykonuje donice, których nikt nie kupuje i nie ma już za co rodziny utrzymać. Po modlitwie wyruszył w drogę powrotną. Już na początku podróży zadzwonił telefon. Ktoś zamówił 32 donice! Przecież powiedział o tym przed chwilą św. Andrzejowi, że nikt donic nie zamawia! Zrobił te donice i zrobił 10 więcej i przywiózł je św. Andrzejowi. Poszedł do kościoła modlić się. Dziękując za wysłuchanie powiedział, że wie, że ojciec jest ciężko chory, ale jego dziecko ma urodzić się chore i wierzy, że tylko on, św. Bobola może mu pomóc. Cudownie uzdrowić. Na najbliższym badaniu okazało się, że dziecko jest zupełnie zdrowe! I przygotował kolejne 8 donic i przywiózł je Świętemu w podziękowaniu.

Gdyby temu człowiekowi ktoś nie powiedział - jedź do Strachociny, to by się to wszystko nie wydarzyło. Jak ważne i potrzebne jest poznanie św. Andrzeja.

Nie każdy może przyjechać do Strachociny. To setki kilometrów. Dlatego nadszedł czas abym teraz ja wybrał się w Polskę jako świadek, który widział św. Andrzeja i któremu on się objawił i mówił ludziom jak wielki mamy skarb.

Nie jest łatwo mówić o św. Andrzeju. Czynił niezwykle rzeczy, podziwiano jego gorliwość oddania ludziom aby byli zbawieni. Zadawano sobie pytanie: jak on mógł znieść takie cierpienia w czasie męczeństwa.

Papież Pius IX 30 października 1853 r. podczas beatyfikacji, w kazaniu powiedział że bardziej umęczonego człowieka w Polsce nie ma. Jakże to musiały być katusze! Ściągano z niego skórę jak ze zwierzęcia, domagano się by wyrzekł się wiary katolickiej i tego, że należy do narodu polskiego. Ale on wolał ponieść śmierć a nie zaprzeczyć się swojej wiary i narodu.

Mimo takich owoców duszpasterstwa, nawróceń do Boga, mimo takiego męczeństwa, w krótkim czasie po jego pogrzebie całkowicie o nim zapomniano.

Wielu z was pamięta Jana Pawła II jak po jego śmierci wiele było zabiegów i petycji by wynieść go na ołtarze i upamiętnić. Tak jest z wieloma świętymi. Prawie ze wszystkimi. Ludzie chcą by ktoś był orędownikiem w ich sprawie.

Droga na ołtarze Boboli jest niespotykana, wyjątkowa, inna i tu trzeba powiedzieć, że gdyby nie Bóg, nikt by dziś o Boboli nie wiedział. To Bóg pozwolił na objawienia się Boboli w Pińsku, Wilnie, Strachocinie. Jakże ważne są te objawienia.

I nasza mnie myśl. Dlaczego Pan Bóg nie pozwolił zapomnieć o św. Andrzeju Boboli, o którym nikt nie myślał, ani przywoływał, ani nikt go nie widział. Pojawia się pierwszy raz po 45 latach w Pińsku. Pan Bóg przez niego nam powiedział że świętość jest inna niż wymyślił sobie człowiek. Według człowieka święty to ten co nie stwarza problemów, jest cichy, pokorny, posłuszny, dużo się modli. Bobola do tego obrazu nie pasuje.

Był posądzany przez prawosławnych, że wzbudza niepokój międzywyznaniowy. Jego przełożeni zarzucali mu, że jest nieposłusznym zakonnikiem, bo zamiast być w klasztorze, miesiącami jest wśród ludzi. Mieli pretensje, że nie uczestniczy we wspólnych rekreacjach, modlitwach, nie prowadzi życia wspólnotowego. Odszedł w niesławie. Nikt nie widział, że jest to kandydat na ołtarze.

Trudno jest o nim mówić. Wszystkie dokumenty o nim zaginęły. Nie ma o nim nic ale Pan Bóg się o niego upomina, o takiego właśnie zakonnika by nam powiedzieć, że świętość to co innego niż to co widzą ludzie. Świętość to przede wszystkim jest przyjaźń z Panem Jezusem, jest to rozeznanie jego woli, wierność aż po śmierć. Taki był Bobola. Dlatego chwala jezuitom, że przy pierwszym objawieniu nie odrzucili tego. Jeszcze raz pochylił się nad Bobolą i to co było złą opinią o nim okazało teraz, że to był wielki czciciel Boga, który dbał o Jego chwałę i to jest jedna wielka część tego dlaczego się objawia.

Dlatego każdy z nas może być świętym. Wielu ludzi tak bardzo szuka uznania u ludzi, aby ich chwalili, żeby się nie wychylać, szczególnie w dzisiejszych czasach. Boimy się być inni. Tak wielu ludzi boi się, że ich się ośmieszy, może wydrwi. Ja się nigdy nie boję przedstawiać, że jestem katolikiem i księdzem,

czego tu się wstydzić. Myślę, że brak nam tej jednej twarzy, bo katolik i chrześcijanin, który postawił na Boga powinien tak jak św. Andrzej, sławić Boga, innych prowadzić do Niego, i robić wszystko żeby Bóg był uszanowany na ziemi. A niestety nie wszyscy to rozumiemy.

I druga rzecz bardzo istotna: kiedy Bobola się objawia? Bobola się objawiał wtedy, kiedy Polska była w niebezpieczeństwie. To moje największe odkrycie.

Pierwszym razem objawił się w Pińsku gdy Szwedzi zbliżali się do miasta. To było ważne miasto dla jezuitów. Tam kilkuset ojców przygotowywało się na misję na wschód. Szwedzi szli, rabowali, palili i niszczyli wszystko. Ówczesny rektor kolegium jezuickiego, ksiądz Marcin Godebski zastanawiał się do kogo zwrócić się o pomoc. Wtedy, 16 kwietnia 1702 r. do jego celi przyszedł zakonnik i powiedział, że jest Andrzejem Bobolą, ich współbratem. Złożył obietnicę, że jeżeli odnajdą jego trumnę w podziemiach kościoła, to ich uratuje przed Szwedami. Rektor nie wiedział wówczas kim jest Bobola. Dopiero inni mu powiedzieli o męczenniku. Zaczęli szukać. Po trzech dniach odnaleziono trumnę z napisem: Andrzej Bobola męczennik. Otwarto i zobaczono ciało męczennika zachowane, z nie zakrzepłą krwią. To właśnie tu w relikwiarzu, który posiada Wilkanów jest relikwia z ciała męczennika. Posłuchali Bobolę. Zrobiono nową trumnę, bo ta zbutwiała i nie nadawała się by wynieść ciało. Szwedzi nie weszli do Pińska. Skręcili w inną stronę, przeszli obok. Miasto zostało uratowane. To była pierwsza interwencja św. Andrzeja Boboli. Później objawił drugi raz w Wilnie w 1918 r. Ważne komu się objawił. Był to kapłan, Alojzy Korzeniewski, dominikanin, który nie mógł się pogodzić, że Polski nie ma na mapach świata, głosił patriotyczne kazania mobilizował do powstania. Kiedy to doszło to do władz w Moskwie, przyjechali do klasztoru i powiedzieli przełożonemu, że jeżeli dalej będzie się tak zachowywał to zamkną klasztor i wyrzucą z Wilna. Nie wolno mu było kontaktować się ze światem zewnętrznym. Bardzo z tego powodu cierpiał i do tego obolałego patrioty polskiego, kapłana polskiego, przychodzi inny zakonnik i mówi - jestem Bobola jezuita.

Otwórz okno coś ci pokażę. Zobaczył wiele wojsk toczących ze sobą walki. Bobola wytłumaczył:

Powiedz Polakom, że jak się skończy wojna, znowu będziecie na mapach świata, więc Bobola przynosi nadzieję. Ponad 100 lat nie było nas na mapach świata. Tu germanizacja, tam rusyfikacja, kościoły zamienione na zbory, na cerkwie, ale ludzie zachowali wiarę i nadzieję.

Uczyli nas, że Mickiewicz, wieszcz narodowy przewidywał odzyskanie niepodległości. A przecież Nowogródek jest nie daleko od Wilna. To Andrzej Bobola wcześniej powiedział, że znajdzie się miejsce dla Polski na mapach świata i walczył o to aby tak się stało. Taki jest ten Andrzej Bobola.

Kiedy groziło nam kolejne wielkie niebezpieczeństwo w 1920 r. biskupi polscy inicjowali w swoich diecezjach modlitwę do świętego Boboli. Bo jak kiedyś uratowałeś Pińsk, to uratuj teraz Warszawę, uratuj Polskę. Kardynał warszawski zainicjował w Warszawie nowennę i w ostatnim dniu nowenny nastąpił o zwycięstwo - Cud nad Wisłą. Za ten cud Bobola został kanonizowany przez Piusa IX. Jak Moskwa dowiedziała się, że Polacy przypisują zwycięstwo Boboli nad nimi, to wysłali wojsko, zabrali go do Moskwy i wystawili muzeum. Potem za zboże w okresie głodu w Związku Radzieckim stolica apostolska odkupiła Bobolę. Bolszewicy tak bardzo się bali Boboli, że oddali trumnę

Watykanowi, ale pod warunkiem, że nie będzie jej w Polsce, ani przejeżdżać przez Polskę ani w Polsce się nie znajdzie.

3 maja 1938 r. kilkanaście dni po kanonizacji, ukazał się ówczesnej mistycze Fulli Horak. Bardzo ciekawa jest ta kobieta. Uczyła dzieci Rydza Śmigłego gry na fortepianie. Przychodzi do niej Bobola i mówi: powiedz, że grozi Polakom dwóch wrogów i jeśli się do mnie zwrócą, to ja wybronię ich od wielkiej katastrofy. Zlekceważono jego słowa, doprowadziło to do tragedii. Nie znalazł się w Polsce nikt by modlić się za Ojczyznę do Boboli przed II wojną światową.

Czemu teraz objawia się w Strachocinie? Zaczął w latach 1983-1987, to jakby pierwsze objawienia.

Mówił zacznijcie mnie i czcić.

Bobola widział, że naród zniszczony jest komunizmem. Naród tego nie widzi zachwycony zachodem. Rozkradzony majątek narodowy, cwaniacy doszli do władzy. Bobola chciał nam pomóc.

Pojawił się drugi raz 1 maja 2020 r. Św. Andrzej Bobola zwrócił się z apelem: „Powiedz Polakom, żeby czcili Maryję nie jako swoją patronkę, ale jako Panią i Królową Polski”. Po tym objawieniu zgodnie z wolą Świętego został wybudowany Domek Matki Bożej Królowej, po to, aby czciciele męczennika uczyli się tam oddawać hołd Maryi jako Pani i Królowej.

Po tym objawieniu byłem na sympozjum w Lublinie i powiedziałem, że Polsce grozi niebezpieczeństwo i w 2022 r. wybuchła wojna na Ukrainie.

Zachęcam ludzi do modlitwy, by nie zlekceważyć, słów Boboli, by nas bronił.

Bardzo się cieszę że mogę tu być, że coraz więcej ludzi modli się do Boboli. On może nam wypraszać łaski. Widzimy jak nasze dzieci tracą wiarę, zachowują się dziwnie. On jest wstanie wyprosić wszystko.

Półtora tygodnia temu umarła moja matka. Byłem przy niej, wezwałem św. Bobolę i moja mama spokojnie odeszła. Mój brat dziwił się tym spokojem.

Bobola to wielki święty.

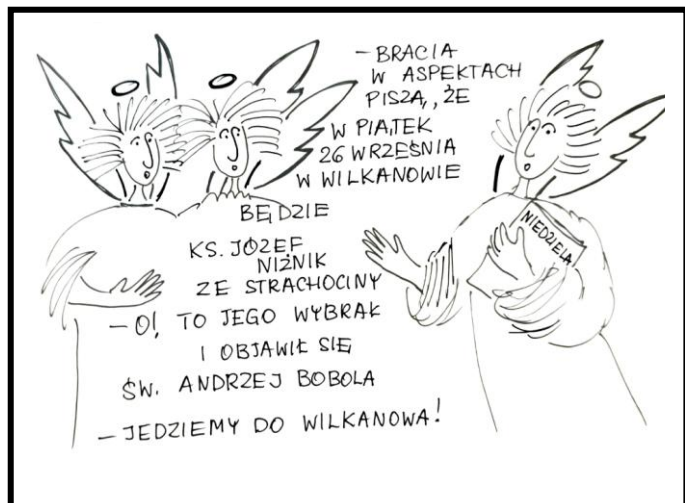
Wielu nie zna go i nie zwraca się do niego, a powinni go poznać i modlić się.

Ksiądz Piotr wie co Bobola potrafi. Myślę, że Bobola pokierował, że dziś tu jestem.

Życzę wam aby Bobola pomagał wam we wszystkim.

Redakcja na podstawie nagrania telewizji EWTN

NA MARGINESIE



WARSZTATY LITURGICZNO- MUZYCZNE I KONCERT WIELBIENIA



W dniach 26-28 września 2025 roku odbyły się IX Zielonogórskie Warsztaty liturgiczno-muzyczne, organizowane przez Stowarzyszenie Twoje Talenty oraz Uniwersytet Zielonogórski, które zostały objęte honorowym patronatem przez Jego Ekscelencję Księdza Biskupa Tadeusza Lityńskiego oraz Prezydenta Zielonej Góry Marcina Pabierowskiego.

W warsztatach wzięło udział 250 uczestników, którzy pod okiem Jakuba Tomalaka i Huberta Kowalskiego oraz Mateusza Makucha, poznawali piękno i głębię tkwiącą w muzyce wykonywanej podczas Mszy Świętej, udoskonalali emisję głosu, poprawną dykcję oraz interpretację wykonywanych utworów, ale również poznawali głęboką tajemnicę i piękno Eucharystii, „która jest źródłem i zarazem szczytem naszego życia” i była tematem przewodnim tego wydarzenia.

Zwieńczeniem warsztatów był Koncert Wielbienia, który odbył się 28 września 2025 r. o godz. 19:00, po Mszy Świętej wieczornej w naszym kościele. Powitał zgromadzonych współorganizator pan Grzegorz Junke zapraszając do wysłuchania koncertu i czynnego w nim uczestnictwa włączając się w śpiew korzystając z przygotowanych śpiewników.

Podczas koncertu wystąpił 250-osobowy chór, składający się z uczestników warsztatów, którzy przybyli zarówno z Zielonej Góry oraz innych zakątków naszej diecezji a także wielu miast w Polsce, a nawet z polonii niemieckiej. Chórzystom podczas koncertu towarzyszyli soliści oraz muzycy Zielonogórskiej i Gorzowskiej Filharmonii, Poznańskiego Wielbienia oraz zaproszeni goście.

Na zakończenie koncertu pani Natalia Makuch, współorganizatorka i członkini zespołu Urban Kwartet, podziękowała uczestnikom i wszystkim którzy przyczynili się do realizacji przedsięwzięcia.

Mogliśmy przyjąć tylko 250 osób, ale zgłoszeń było ponad 400. Takie zainteresowanie nas bardzo cieszy, a jednocześnie smuci, że nie możemy wszystkich przyjąć. Myślimy, co zrobić, abyśmy wszystkich mogli przyjąć – powiedziała organizatorka.



Głos zabrał także biskup ordynariusz Tadeusz Lityński, który wsłuchując się w znane nam pieśni eucharystyczne wskazał na postać nowego błogosławionego, młodego chłopaka Carla Akustsa, który to w swoim życiu stawiał na pierwszym miejscu sakrament Eucharystii, który nazywał „swoją autostradą do Nieba”. Kończąc Biskup pobłogosławił zgromadzonych.

Na zupełny już koniec, na pożegnanie chórzysty zaśpiewali modlitwę do Matki Bożej „Pod Twoją obronę” oddając nas wszystkich pod opiekę Maryi.

To prawdopodobnie największego tego typu wydarzenie w Polsce.

Urszula Junke
Zdjęcia: Urszula Junke



*Bądźże pozdrowiona Hostyo żywa!
W której Jezus Chrystus Bóstwo ukrywa.*

*Witaj Jezu, Synu Maryi,
Tyś jest Bóg prawdziwy w świętej Hostyi.*



*Bądźże pozdrowione drzewo żywota,
Niech kwitnie niewinność, anielska cnota.*



*Bądźże pozdrowiony Baranku Boży,
Zbaw nas, gdy miecz Pański na złych się sroży.*



*Bądźże pozdrowiony Boski kapłanie,
Przyjm nasze ofiary, usłysz błaganie!*



*Bądźże pozdrowiony Anielski Chlebie,
W tym tu Sakramencie wielbimy Ciebie.*



*Bądźże pozdrowiona żywa ofiarno,
Broń nas przed doczesną i wieczną karą.*



*Bądźże pozdrowiona święta krynico,
Serce Przenajświętsze, Ty łask światnico.*



*Bądźże pozdrowiony wszechmocny Boże,
Już Cię kocham szczerze, jak serce może.*



DZIĘKUJEMY SIOSTRO MARTO!

Pięć lat nasza parafia cieszyła się obecnością Siostry Marty ze Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Rycerstwa Niepokalanej, która pełniła funkcję zakrystianki. Zawsze mogliśmy liczyć na jej pomoc, piękne przygotowanie naszej świątyni do uroczystości parafialnych, świeże kwiaty przy ołtarzu a także na zwyczajny ludzki uśmiech, otwartość, dobroć, ciepło. Z końcem września Siostra Marta zakończyła posługę w naszej parafii.



Dziękując za ten dar spotkaliśmy się we wtorek 30 września 2025 r. na wieczornej Mszy Świętej koncelebrewanej przez księdza proboszcza Mirosława Donabidowicza i księdza wikariusza Michała Barańskiego. Na Eucharystii obecna była Siostra Agata – siostra przełożona. Po Mszy Świętej Ksiądz Proboszcz podziękował Siostrze Marcie za posługę w zakrystii, za jej ogromny wkład pracy w naszym kościele, za pracowitość, pokorę, skromność, sumienność.

W imieniu wspólnoty parafialnej podziękowania za wszelkie dobro, jakie dokonywało się dzięki Siostrze w naszej wspólnocie parafialnej, modlitwy, ciche świadectwo wiary, złożyła pani Krystyna Turzańska, przewodnicząca Róż Żywego Różańca. Wielu parafian pragnęło osobiście podziękować i pożegnać się z Siostrą Martą. Ustawiła się niemała kolejka przez cały kościół. Popłynęły łzy wzruszenia z obu stron.

Potem głos zabrała Siostra Marta. Powiedziała, że Pan Bóg skierował ją tu do posługi zakrystianki. Mogła cieszyć się w naszym kościele pracą w obecności Pana Jezusa. Choć nie miała jakiegos szczególnego przygotowania do tej posługi, to starała się z radością i ochotą pracować tak, aby stworzyć w naszej świątyni jak najlepsze warunki do modlitwy. Przepraszyła za to co było w jej postawie nie Jezusowe. Podziękowała za życzliwość, za wiele dobrych chwil tu przeżytych, które na zawsze zapamięta. Dodała, że jest niezmiennie wdzięczna swojemu Aniołowi Stróżowi, który ustrzegł ją przed zdarzeniami na drodze, bo przecież przyjeżdżała tu do kościoła kilka razy dziennie. Łaska Boża ją strzegła. Bóg zapłać. Zakończyła Siostra.

Potem były pamiątkowe zdjęcia indywidualne, i wspólne, grupowe.

Mamy nadzieję na niejedno jeszcze spotkanie z Siostrą Martą, choćby na adoracji u Pana Jezusa w konkatedrze. Prosząc Pana Boga o potrzebne łaski na dalsze lata i zakonnej posługi dziękujemy za ten wspólnie spędzony czas jaki Pan Bóg pozwolił nam razem przeżyć.

Bóg zapłać Siostrze Marto!

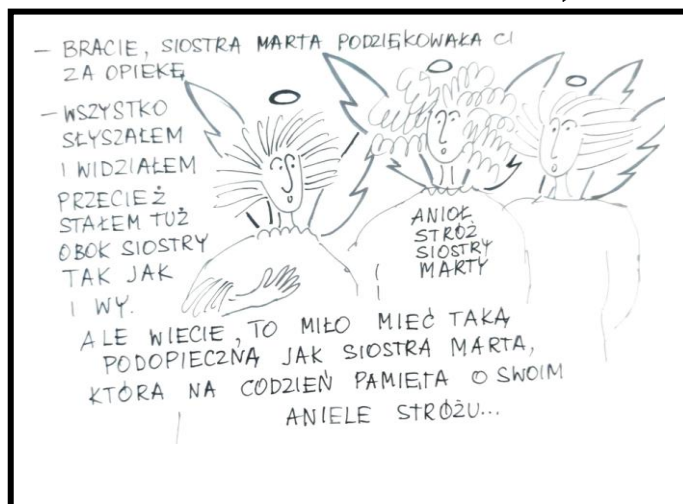
Redakcja







NA MARGINESIE





PARAFIALNA PIELGRZYMKA DO MEDZIUGORIE

W dniach 19-27 września 34 osoby wraz z przewodniczką i ks. Michałem brały udział w pielgrzymce do sanktuarium Matki Boskiej Pokoju w Medziugorie w Bośni -Hercegowinie. Uczestnikami pielgrzymki byli nasi parafianie, ale i towarzyszyli nam pielgrzymi z innych parafii i miejscowości tak naszego województwa jak i Europy.

Droga tam i z powrotem była długa i nieco uciążliwa. W drodze uczestniczyliśmy w rozważaniach tajemnic Różańca i koronki do Miłosierdzia Bożego.

Oprócz indywidualnego wymiaru duchowego, który był udziałem każdego z nas, mogliśmy też przyrzeć się ludziom innych narodowości i ich sposobowi modlitwy, jak i zaangażowaniu w życie religijne. Tam wiara żyje w każdym wymiarze. Razem modlą się dzieci, młodzież, dorośli i starsi. Kościoły są pełne wierzących nie tylko w niedzielę, ale każdego dnia. Razem odmawiają cały różaniec. Normalne są obrazki codzienności, gdzie młody tata trzymający w jednej ręce różaniec, a drugą małego synka z żoną, idzie na Górę Krzyża i modlą się razem na głos. Młodzież

przychodząca grupkami nie wstydzi się siebie nawzajem, a każdy modli się na głos albo w ciszy.



Były też osoby młode i starsze, które przemierzały trudną drogę tak na Górę Krzyża jak i na Górę Objawień boso. Obawą młodych ludzi z Bośni jest wyczuwane zagrożenie, które przynoszą im nowinki ze świata i Europy Zachodniej – rodziny, ale nie rodziny; wierzący, ale nie wierzący lub robiący to wybiórczo; bawiący się czymś emocjami czy wręcz psychiką młodych osób. Tam jednak wiara jest jeszcze naturalnym elementem codzienności i nikt się jej nie wstydzi.

W większości polskich kościołów zaczynamy się powoli przyzwyczajać, że we Mszy Świętej uczestniczą przede wszystkim ludzie starsi, ewentualnie nieliczna młodzież, czy dzieci przed pierwszą Komunią św.

W wielu odwiedzanych, przesyconych turystami miejscowościach trochę trudniej było to obserwować. Nie było jednak problemu żeby podczas naszego pobytu sprawować Eucharystię w Zagrzebiu Vrapče, Medjugorje, Ploče, Dubrowniku, Mostarze, Splicie, Marii Bistricy – chorwackim sanktuarium maryjnym. Wielu przyjmuje, że jest to odpowiednik naszego Sanktuarium Matki Boskiej Częstochowskiej.



Program pielgrzymki łączył w sobie stronę duchową, jak i turystyczną. Mogliśmy podziwiać piękne widoki i cieszyć się słońcem.

Podczas pielgrzymki odwiedziliśmy:

- Szombathely na Węgrzech, gdzie ok. 316-336 roku w rodzinie żołnierza rzymskiego przyszedł na świat późniejszy biskup, św. Marcin z Tours przedstawiany w ikonografii jako żołnierz rzymski dzielący się swoim płaszczem z żebrakiem;
- w Zagrzebiu Vrapče, w kościele św. Barbary mogliśmy zobaczyć renesansowe ołtarze pozbawione górnych kondygnacji nadstaw;
- podziwialiśmy cuda natury stworzonej w Parku Narodowym Plitwickie Jeziora;
- na wyspie Hvar zwiedzaliśmy miejscowość Sućuraj;
- w Živogošće – Błoto zażywaliśmy słonecznej i wodnej kąpieli;
- z kolei w Dubrowniku chodziliśmy po ulicach wyłożonych piaskowcem i wypolerowanych stopami mieszkańców i turystów. Przed okresem napoleońskim (XIX w.) przez kilka stuleci było to wzorcowe miasto dyplomatów i kupców. Z ich osiągnięć i dzisiaj mogliby korzystać politycy jak i samorządy miast. Jest to chyba jedno z niewielu miast na świecie, które miało tak dobrych dyplomatów, że oprócz niewielkiego

najemnego oddziału - w celach porządkowych, jako Republika Dubrownicka nie miało regularnego wojska będąc otoczonym wielkimi mocarstwami. Na zakończenie Mszy Świętej w katedrze św. Błażeja zostali pobłogosławieni świecami patrona od chorób gardła;

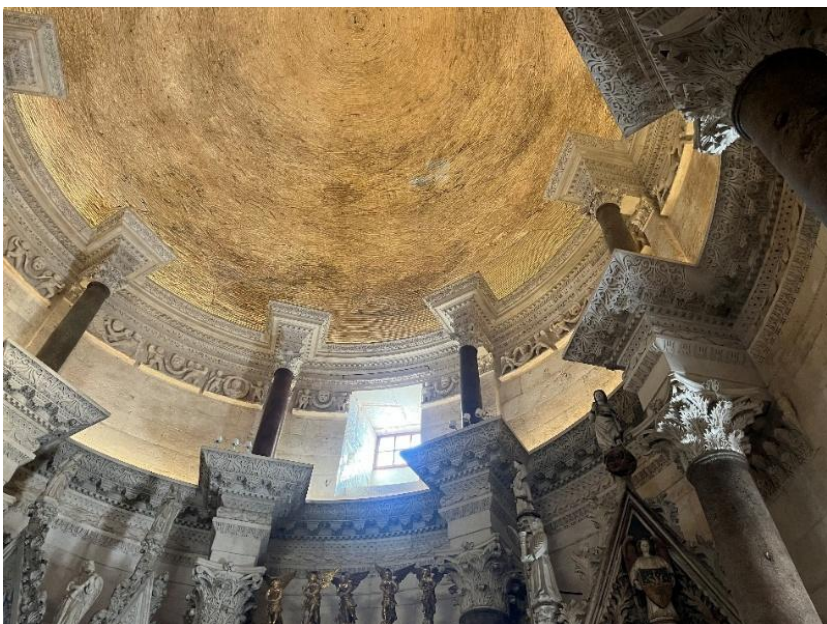
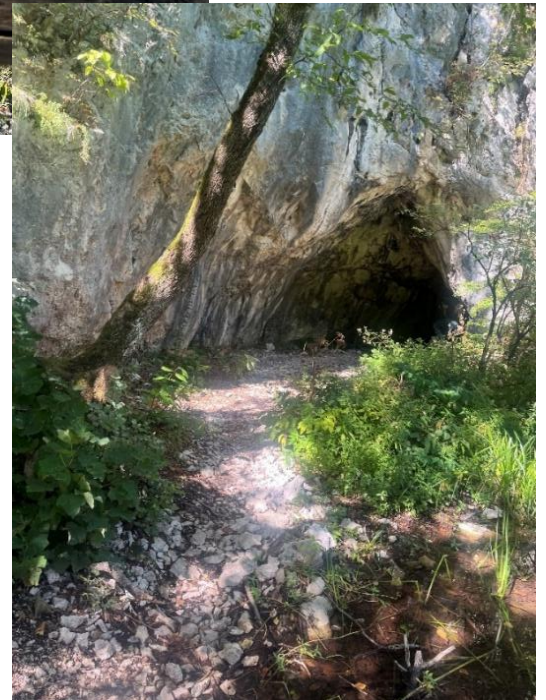
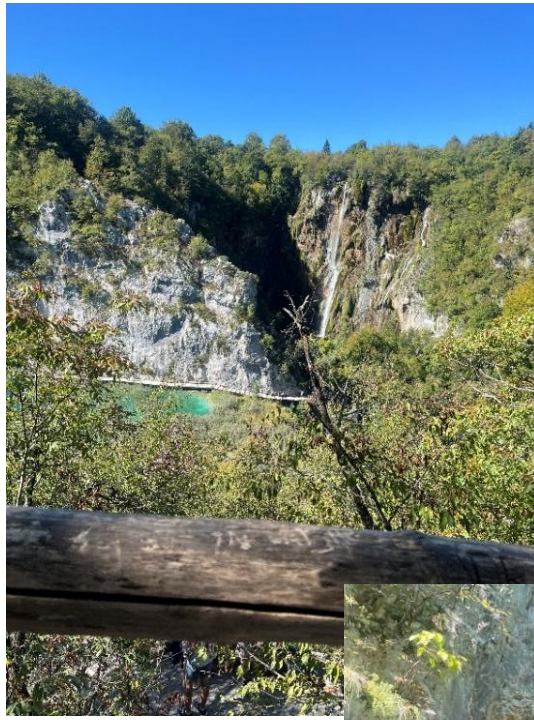
- w Mostarze mogliśmy podziwiać miasto na styku kultury chrześcijańskiej i muzułmańskiej i most nad Neretwą, który kiedyś łączył te dwa światy;

- w Splicie oglądaliśmy miasto, które powstało w przestrzeni pałacowej cesarza Dioklecjana (284-305), jednego z wielu prześladowców pierwszych chrześcijan na których wydawał dekrety w latach 297, 302 i 303. W miejscu jego grobowca, jako swego rodzaju paradoks, mieści się obecnie katedra Świętego Duję. Oglądaliśmy pomieszczenia piwniczne, w których miał torturować chrześcijan;

- w Medjugorje uczestniczyliśmy we Mszach Świętych z udziałem licznych grup pielgrzymkowych z Polski. Szliśmy w Drodze Krzyżowej na Górę Krzyża i rzeczywiście była to dla wielu z nas bardzo trudna wspinaczka z jeszcze trudniejszym zejściem. Tyle ile było możliwości wyboru wspinaczki i zejścia po rumoszu skalnym, tyle w przenośni jest dróg wyboru przez człowieka w życiu. Niektóre wybory skutkowały zadrapaniami, a inne upadkami. Wybory pielgrzymów naszej grupy były dobre. Wszyscy szczęśliwie wróciliśmy do swoich rodzin i domów. Mamy też nadzieję, że wszystkie nasze i innych prośby są wysłuchane.

Marlena Magda-Nawrocka





Z życia Parafialnego Zespołu Caritas

10 września 2024 r. w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej odbyła się konferencja inauguracyjna Program Fundusze Europejskie na Pomoc Żywnościową 2021-2027 (FEPŻ).

Łączny budżet Programu to ponad 583 mln € czyli ok. 2,6 mld zł. Środki te zostaną przeznaczone na zakup artykułów spożywczych, które trafią za pośrednictwem organizacji partnerskich w formie paczek lub posiłków do osób w trudnej sytuacji życiowej. Część środków otrzymają organizacje partnerskie na obsługę procesu dystrybucji, w tym na pokrycie kosztów transportu, magazynowania i administracji, a także na prowadzenie działań towarzyszących. Działania towarzyszące w nowej odsłonie to bardziej zindywidualizowane wsparcie, różnorodność form i tematyki, m.in. doradztwo, pomoc psychologiczna, prawna, działania integracyjne, promujące zaangażowanie na rzecz społeczności lokalnej i wiele innych (www.gov.pl - Program FEPŻ).

29 stycznia 2025 r. Caritas Polska jako Organizacja Partnerska Ogólnopolska podpisała umowę na realizację dystrybucji żywności oraz działań towarzyszących dla 262 600 osób na terenie wszystkich 16 województw. Caritas Diecezji Zielonogórsko-Gorzowskiej jest jedną z 28 organizacji, które we współpracy z Caritas Polska realizują dystrybucję artykułów spożywczych i prowadzenie działań towarzyszących Programu FEPŻ 2021-2027

Nasz Parafialny Zespół Caritas obejmuje pomocą 46 osób. Podopieczni PZC pierwsze dostawy żywności otrzymali w marcu 2025r. Do września 2025r. beneficjenci Programu otrzymali 3.008,8 kg żywności o wartości (brutto) 21.100,12 zł.

Fundusze Europejskie na Pomoc Żywnościową 2021-2027 w okresie od grudnia 2024 do września 2025



Kto może otrzymać pomoc żywnościową?

Z pomocy żywnościowej w ramach Podprogramu 2024 mogą skorzystać osoby i rodziny znajdujące się w trudnej sytuacji życiowej, których dochód nie przekracza 265% kryterium dochodowego, tj.



- **2676,50 zł** osoba samotnie gospodarująca,
- **2180,95 zł** osoba w rodzinie.



Pomoc wydawana jest na podstawie:

- Skierowania stanowiącego załącznik nr 5 do Wytycznych IZ (wydaje OPS właściwy dla miejsca zamieszkania)
- Listy osób zakwalifikowanych załącznik nr 2 wraz z załącznikami nr 7 (wydaje OPS właściwy dla miejsca zamieszkania)
- Kwalifikacji osoby w kryzysie bezdomności na podstawie załącznika nr 6 do Wytycznych IZ (kwalifikuje OPR/ OPL)



ARTYKUŁ SPOŻYWCZY	LICZBA SZTUK
Groszek z march.	5 szt
Koncentrat pomidorowy	7 szt
Dżem truskawkowy	5 szt
Makaron jaj. twarde	6 szt
Mąka pszenna*	4 szt
Kasza jęczmienna*	4 szt
Plaśd ovesane	3 szt
Herbatnik masłane	3 szt
Kawa zbożowa rozpuszczalna	2 szt

ARTYKUŁ SPOŻYWCZY	LICZBA SZTUK
Mleko UHT	7 szt
Ser podpusz. dajc.	3 szt
Szynka wieprz. mielona	5 szt
Szynka drobiowa	5 szt
Pasztet wieprz.	4 szt
Szprot w oleju	5 szt
Cukier biały	4 szt
Miód wielokwiatowy nekt.	2 szt
Dlaż rzepakowy	4 szt
Fasolka po bretońsku	4 szt



Jednorazowa paczka zawiera minimum trzy różne produkty.

Żywność dystrybuowana w ramach realizacji Podprogramu jest wydawana **nieodpłatnie**.

Zestaw roczny artykułów spożywczych może być uzupełniany o żywność pozyskaną z darowizn.

Zapytaj o działania towarzyszące!

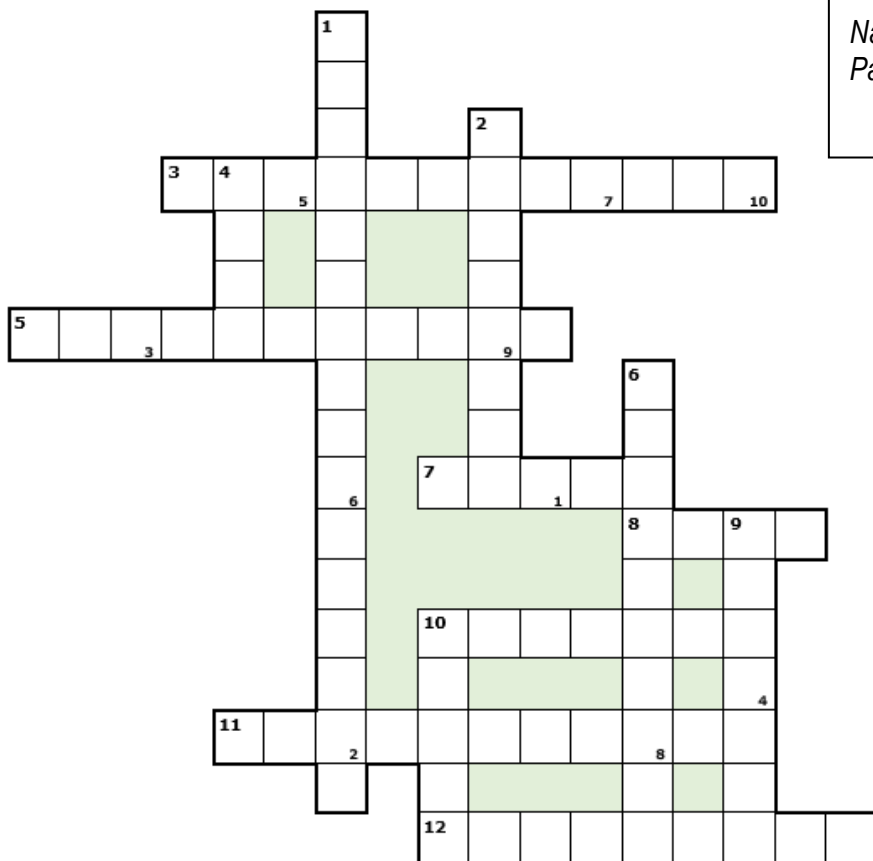
Prowadzimy działania na rzecz włączenia społecznego osób zakwalifikowanych do udziału w Podprogramie 2024

KRZYŻÓWKA PARAFIALNA

Wśród osób, które do 25 października wrzucą kupon z poprawnym rozwiązaniem hasła krzyżówki wylosowana zostanie nagroda. Nagrodą jest intencja Mszy Świętej. Treść intencji według życzenia nagrodzonego, termin do ustalenia z Księdzem.

Kupony prosimy wrzucać do oznaczonego pojemnika przy stoliku z prasą.

10 wyrazów krzyżówki jest związana z Tajemnicami Różańca, tylko 3 - nie. Litery z pól ponumerowanych od 1 do 10 utworzą rozwiązanie – też związane z Tajemnicą Różańca Św.



KUPON KRZYŻÓWKA PARAFIALNA PAŹDZIERNIK 2025

HASŁO

IMIĘ I NAZWISKO

ADRES

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI WRZESIEŃ 2025

KATOLIK

Nagrodę wylosowała:

Pani Teresa Kruk

Gratulujemy!



ROZWIĄZANIA KRZYŻÓWKI WRZESIEŃ 2025

Poziomo:

3. BAZYLIKA
5. GWARDIA
8. URBAN
9. PATRON
10. KAPLICA

Pionowo:

1. PAPIEŻ
2. WINOGRONO
4. WATYKAN
6. FRESK
7. TIARA

Poziomo:

3. Diego Velazquez utrwalił to na płótnie (1635-1644), można je zobaczyć w kaplicy MB Rokitniańskiej przy parafii pw. Ducha Św. w Zielonej Górze,
5. Uczta Pańska,
7. Góra Przemienienia, (Mt 17, 1-9; Mk 9,2)
8. Zwierzę z przypowieści o przebaczeniu, zagubieniu, (Łk 15, 1-7)
10. Pora dnia, w której przynosili do Jezusa chorych i opętanych, (Mk 1,32)
11. Uroczystość obchodzona czterdziestego dnia po Bożym Narodzeniu, (Łk 2,22-40)
12. O jego przyjściu prosimy w Modlitwie Pańskiej.

Pionowo:

1. Tajemnica Wielkanocna,
2. Może być dziękczynna lub błagalna,
4. Miejsce pierwszego cudu z winem,
6. Przyjście Jezusa na świat, świętowane w grudniu,
9. „Mokry” sakrament,
10. Zapadł na Jezusa u Pilata,

Opracował: Marek Drewnowski

Trzeba ufać i modlić się. Jedyna broń, której Polska używając odniesie zwycięstwo – jest różaniec
Kardynał August Hlond

Intencje Żywego Różańca na miesiąc październik

O współpracę między wyznawcami różnych tradycji religijnych. Módlmy się, aby wyznawcy różnych tradycji religijnych współpracowali ze sobą na rzecz obrony i budowania pokoju, sprawiedliwości oraz braterstwa.

MSZE ŚWIĘTE I NABOŻEŃSTWA

Msza Święta w dni powszednie:

o godz. 7.00 9.00 i 18.00, piątek 16.00-DPS

Msza Święta w niedzielę

o godz. 8.00, 10.00-DPS, 11.00, 12.30 i 18.30

Okazja do spowiedzi - w tygodniu i w niedzielę 30 minut przed Mszą Świętą.

Nabożeństwa:

- W każdy wtorek po Mszy Świętej wieczornej Litania do św. Urbana I i uczczenie relikwii św. Urbana I.
- W każdą środę po Mszy Świętej wieczornej Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy.
- W każdy czwartek adoracja Najświętszego Sakramentu w ciszy godz. 17.15.
- W każdy piątek o godz. 15.00 Koronka do Miłosierdzia Bożego.
- W każdą sobotę o godz. 17.30 – przed Mszą Świętą wieczorną - Nowenna do Matki Bożej Pompejańskiej.
- W każdą niedzielę o godz. 7.40 Godzinki o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny.

Pierwsza niedziela miesiąca

Msza Święta o godz. 8.00 w intencji Żywego Różańca i zmiana Tajemnic.

PARAFIALNY ZESPÓŁ „CARITAS”

Prowadzi działalność charytatywną na rzecz ubogich parafian, rodzin wielodzietnych, bezrobotnych i chorych. Zadeklarowane kwoty można wpłacać w każdą II niedzielę miesiąca. Konto: 67 1090 2532 0000 00011729 6727

KANCELARIA

Godziny urzędowania:

środa godz. 8.00-9.00, 16.00-17.00

(sprawy pilne po każdej Mszy Świętej lub przez kontakt telefoniczny)

DUSZPASTERZE

Proboszcz: Ks. Mirosław Donabidowicz

Wikariusz: Ks. Michał Barański

PARAFIA RZYMSKOKATOLICKA

pw. św. Urbana I

ul. Braniborska 17

65-273 Zielona Góra

tel. 68 320 00 60

adres e-mail: kancelaria@parafia-urban.zgora.pl

Konto Parafii:

ALIOR BANK

Nr Konta: 88 2490 0005 0000 4530 3824 1621

Z PARAFIALNEJ KSIĘGI ...

ŚLUBY:

Michalina ZELEK - Hubert DZIKUĆ

Agnieszka STORA - Andrzej PIETRYSZYN

POGRZEBY:

Barbara MICHALSKA

Krystyna ZGARDZIŃSKA

Henryka BIAŁECKA

Honorata JUSZCZAK

Krystyna WALKOWIAK

REDAKCJA:

Redaktor naczelny: ks. Michał Barański

Zespół redakcyjny: Marlena Magda-Nawrocka, Marek Drewnowski, Halina Waszkiewicz, Zuzanna Junke.

Korekta: Aleksandra Hirnle-Więskowicz

Zdjęcia: Stanisław Matuszewski

Skład komputerowy: Anna Paszkowicz-Szymczak

Kontakt z redakcją: urbanus.zg@o2.pl

Druk: drukarnia XEROtronik, ul. Wiśniowa 1,
65-517 Zielona Góra

NA MARGINESIE

